

Dorota Leszczyńska

PODATEK OD WARTOŚCI
DODANEJ TO PRZESZKODA
W DOSTĘPIE DO WYMIARU
SPRAWIEDLIWOŚCI – TWIERDZĄ
BELGIJSCY I FRANCUSCY
PRAWNICY. CZY TAK
RZECZYWIŚCIE JEST
– ORZECZNIE TRYBUNAŁ
SPRAWIEDLIWOŚCI UE.



Rys. pictures – Fotolia.com

Czy usługi prawne dla Kowalskiego będą wolne od VAT?

Usługi prawne bez VAT dla osób nieprowadzących biznesu? Dziś brzmi to nierealnie. Ale nie jest wykluczone, że za jakiś czas do takiej rewolucji może dojść. I to w całej Unii Europejskiej.

Do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w listopadzie 2014 r. trafił wniosek belgijskiego sądu konstytucyjnego, który dostrzegł kolizję między unijną dyrektywą o VAT (2006/112/WE) a kilkoma międzynarodowymi konwencjami dotyczącymi praw człowieka. Owa dyrektywa nie przewiduje szczególnego traktowania usług prawników. Poddaje je standardowej stawce podatku (w każdym kraju innej). Podobnie jest z jego odzyskiwaniem. Podmioty prowadzące działalność gospodarczą i zarejestrowane jako podatnicy VAT mogą sobie taki podatek odliczyć, o ile takie usługi są związane z ich biznesem.

Kto działalności gospodarczej nie prowadzi, nie dostanie podatku z powrotem w żadnej formie. Usługi prawne dla zwykłego Kowalskiego są zatem droższe niż dla przedsiębiorcy – w Polsce o 23 proc., a na Węgrzech nawet o 27 proc.

Dyrektywa kontra konwencje

■ I na tę właśnie nierówność zwrócili uwagę belgijscy prawnicy. Wskazali, że podatek jest w tym przypadku barierą w dostępie do wymiaru sprawiedliwości. A przecież taki dostęp gwarantują liczne międzynarodowe konwencje dotyczących praw człowieka. We wniosku do TSUE wymieniono:

– Konwencję Rzymską z 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności;

- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku;
- Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2007 r.

Na rozstrzygnięcie TSUE w tej sprawie (sygn. akt C-543/14) przyjdzie poczekać zapewne kilkanaście miesięcy. Wcześniej poznamy zapewne – jak zazwyczaj to się dzieje – opinię rzecznika generalnego. Dość często jest ona zbieżna z późniejszym wyrokiem.

Także francuska palestra (a konkretnie paryska rada adwokacka) wszczęła u siebie w kraju procedurę zmierzającą do skierowania podobnego wniosku do Trybunału Sprawiedliwości. Francuscy adwokaci najpierw wnioskowali do swojego premiera o wprowadzenie zwolnienia z VAT osób fizycznych korzystających z pomocy prawnej. Jednak po tym, jak w sierpniu ub.r. otrzymali odmowną odpowiedź, zwrócili się do Rady Stanu

(Conseil d'État), organu opiniującego rządowe projekty ustaw, który może sformułować pytanie do TSUE.

Wsparcie CCBE

■ Starania belgijskich i francuskich prawników popiera Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE). W sprawie belgijskiej już zgłosiła się jako uczestnik postępowania. – *Wesprzemy też adwokaturę francuską w jej postępowaniu przed Radą Stanu* – zapowiada **radca prawny Jędrzej Klatka, przewodniczący polskiej delegacji w CCBE**.

Zresztą ta organizacja ma w tej sprawie krytyczne stanowisko nie od dziś. Już w maju 2003 roku przyjęła rezolucję, wzywając państwa członkowskie UE do wprowadzania obniżonych stawek VAT na usługi prawne dla osób nieprowadzących biznesu. W dokumencie tym zwrócono uwagę na specyficzny charakter usług prawnych, nieco podobny do usług medycznych. Te ostatnie są zwolnione z VAT ze względu na swój szczególny społeczny charakter. CCBE zwraca uwagę, że zarówno z leczenia, jak i z usług prawnika często korzysta się nie z wyboru, ale z konieczności – czy to ochrony zdrowia czy obrony swoich praw przed sądem. W rezolucji czytamy też, że reguła praworządności odnosi się do wszystkich jednakowo, ale wyższe ceny podbijane przez VAT mogą być dla zwykłych obywateli barierą w dostępie do wymiaru sprawiedliwości.

Czy będzie precedens

■ O tym, że VAT od usług prawnych bywa dla niezamożnych klientów obciążeniem, świadczy codzienna praktyka, także polskich prawników. – *Często klienci próbują nas namawiać na „usługę bez faktury”, czyli po prostu rozliczenie bez VAT. My, oczywiście, nie możemy na to sobie pozwolić* – mówi **Jędrzej Klatka**. Przewiduje on, że przyszłe rozstrzygnięcie Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie zainicjowanej przez belgijską palestrę może się okazać ważnym precedensem. Oczywiście, także dla Polski, bo przecież nasz kraj jest zarówno stroną konwencji podanych we wniosku, jak i członkiem UE, stosującym dyrektywę o VAT. – *Zresztą Trybunał Sprawiedliwości już wcześniej wydawał wyroki, także w polskich sprawach,*

w których potwierdzał wyjątki od zasady niemożności odzyskania VAT przez podmioty nieprowadzące biznesu – zauważa **szeef polskiej delegacji w CCBE**. Przykładem był wydany w 2012 r. wyrok w sprawie Polski Trawertyn (C-280/10), dotyczący podatku naliczonego od czynności podjętych przed formalnym rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Jaki tok myślenia może przyjąć luksemburski Trybunał Sprawiedliwości? – *Będzie miał trudny orzech do zgryzienia* – przewiduje Roman Namysłowski, doradca podatkowy i partner w Crido Taxand. I wyjaśnia: system VAT w Europie zakłada, że podobne lub identyczne transakcje powinny być tak samo traktowane podatkowo. To by przemawiało za utrzymaniem opodatkowania usług zarówno dla przedsiębiorców, jak i innych osób. – *Z drugiej jednak strony, TSUE może wziąć pod uwagę, że wartości, na których buduje się Unię Europejską, nie powinny być ze sobą sprzeczne* – zauważa R. Namysłowski. Dodaje, że musiałby w takiej sytuacji uznać usługi prawnicze za usługi o szczególnym społecznym charakterze, podobnie jak usługi ochrony zdrowia czy edukacyjne. – *Wtedy trzeba by zmienić dyrektywę o VAT, wprowadzając zwolnienie dla usług prawniczych bądź jakąś formę zwrotu podatku dla osób nieprowadzących biznesu* – przewiduje ekspert.

VAT od darmowych porad

■ Wyrok TSUE, nawet jeśli będzie oznaczał rewolucyjną zmianę, zapadnie nie wcześniej niż za kilkanaście miesięcy. Do tego czasu trzeba będzie obciążać usługi prawne podatkiem od towarów i usług na zwykłych zasadach. Te reguły jednak nie zawsze są jasne i oczywiste. Jednym z przykładów jest traktowanie darmowych porad dla potrzebujących. Wątpliwości co do tej sprawy miał na pewno niejeden radca prawny biorący udział w kwietniowej akcji Niebieski Parasol.

Na razie sprawę do pewnego stopnia wyjaśnia wydane w marcu 2012 r. pismo Macieja Grabowskiego, ówczesnego wiceministra finansów, skierowane do Krajowej Izby Radców Prawnych. Wynika z niego, że nieodpłatne usługi prawne, świadczone na zasadzie *pro publico bono*, mogą nie podlegać VAT, o ile ich świadczenie wpisuje się w działalność gospodarczą danej kancelarii.

A wpisywać się może, o ile udzielanie darmowych porad tworzy markę kancelarii. Choć zatem MF przyznaje, że nie domaga się VAT od darmowych porad, to jednak wielu prawników wcale nie traktuje swojego darmowego poradnictwa dla ubogich jako wsparcia dla biznesu.

Poza tym wyjaśnienie MF sprzed trzech lat nie jest wiążące – nie zyskało bowiem rangi np. ogólnej interpretacji prawa podatkowego. Sprawę wyjaśniloby, być może, wprowadzenie zwolnienia z VAT na usługi dla najuboższych. Sugerowała to w niedawnej interpelacji do MF posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (SLD). W odpowiedzi, która wpłynęła do Sejmu 10 kwietnia 2014 r., wiceminister Jarosław Neneman wskazuje, że takie zwolnienie byłoby sprzeczne z unijną dyrektywą o VAT. MF nie rozważa zatem wprowadzenia takiego rozwiązania.

Zwolnienie z PIT, ale nie zawsze

■ Nie ma też jednolitych zasad, które rozwiąłyby wątpliwości wokół podatku dochodowego od darmowych porad. Według ogólnych reguł podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT), korzystająca z takich porad osoba otrzymuje przychód w naturze. Zasadniczo taki przychód podlega opodatkowaniu. Oznacza to dla prawnika udzielającego porady konieczność odprowadzenia zaliczki na podatek i wystawienia korzystającemu z porady druku PIT-8C ze stosowną informacją.

Jednak, zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 68a ustawy o PIT, wolne od podatku są warte do 200 zł usługi świadczone w ramach promocji i reklamy kancelarii. Tylko czy świadczenie usług dla ubogich, którzy i tak nigdy po odpłatną usługę nie przyjdą – jest w ogóle promocją?

Sytuacja wokół PIT zaczęła się wyjaśniać z początkiem tego roku, gdy zaczęło obowiązywać zwolnienie dla darmowej pomocy prawnej dla osób pobierających świadczenia z pomocy społecznej (art. 21 ust. 1 pkt 117a ustawy o PIT).

Wolna od podatku ma być też wartość porad w ramach przyszłego systemu nieodpłatnej pomocy prawnej. Według skierowanego już do Sejmu rządowego projektu ustawy wprowadzającej ten system, wartość uzyskanej porady nie będzie przychodem do opodatkowania.